№ 323 Rok XI. SOSNOWIEC niedziela 24 października 1920 roku Cena numeru 2 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wykrycie wielkiego składu broni.

Gliwice, 23 października.

(Tel. wł.)

Wczoraj popołudniu organa komisji międzysojuszniczej zarządziły rewizję w miasteczku Toszku, pow. gliwickiego, w tamtejszym więzieniu i gazowni. Wykryto 11 karabinów maszynowych, w tym 8 ciężkich, 343 karabiny, 37500 nabojów, 2 skrzynki granatów ręcznych, 400 rakiet, 4 miotacze rakiet, 70 gumowych szpicrut.

Aresztowano nadzorcę więziennego i kierownika gazowni.

Jak widzimy, niemcy nie zasypiają gruszek w popiele i przygotowują się do wystąpienia zbrojnego.

Wrangel w odwrocie.

Pomoc koalicji dla Wrangla.

Londyn, 23 października.
(Tel. wł.)

„Ajencja Reutera" donosi na podstawie informacji „Timesa", że generał Wrangiel rozpoczął odwrót wojsk swoich za Dniepr, a to tylko na skutek nacisku na froncie zachodnim (koło Aleksandrowska), ale również i z powodu zagrożenia Rostowa.

Druga armja sowiecka, operująca pod Rostowem, liczy tam 6 dywizji piechoty i 4 dywizje kawalerji.

Kopenhaga, 23 października.

Tutejsze koła sowieckie otrzymały wiadomość, że koalicja dostarczyła w tych dniach generałowi Wranglowi znacznych zapasów amunicji i broni. Zapasy te pochodzą z wydanych przez Niemcy magazynów, stosownie do postanowień traktatu wersalskiego.

Krasin ma zainterwenjować w tej sprawie u rządu angielskiego.

Pamiątka średniowiecza.

Pańszczyzna na Spiszu i Orawie.

Warszawa, 23 października.

(Tel. wł.)

Na Spiszu i Orawie polska komisja plebiscytowa stwierdziła ištnienie średniowiecznego ustroju społecznego, w postaci pańszczyzny.

We wsiach Niedzica, Falsztyn, Niżnie Łapsy, Jabłonka, Orawka i Podwilk istnieją chłopi pańszczyźniani, zwani „pańcorzami" lub z węgierska „zelorzami". Jest ich około 40 rodzin; mieszkają w chałupach, będących własnością „feudałów", uprawiają po 2 morgi pańskiego gruntu, otrzymują darmo drzewo na opał i budulec, a nadto mają prawo wypasu dwuch krów na dworskich łąkach.

Za to wszystko są obowiązani robić darmo na pańskich gruntach przez 132 dni w roku, jednakże faktycznie pracują do 200 dni w roku, gdyż administracje folwarków doliczają im dni robocze pod rozmaitymi pozorami, jak za prawo wypasania większej ilości bydła, tytułem kar i t. d.

Polska komisja plebiscytowa energicznie zainterwenjowała w tej sprawie i jest nadzieja, że dzięki temu położony będzie kres tym niesłychanym stosunkom.

PO WOJNIE.

Żołnierz nasz spełnił swój obowiązek.

Opowiadają, że Petain, słynny generał francuski, gdy przed dwoma laty podpisywał ostatni z pola boju biuletyn i dodał na nim własnoręcznie: „Ostatni z powodu zwycięstwa", — ogarnęła go fala tak potężnego wzruszenia, że ręka poczęła mu drżeć, a do oczu napłynęły gorące, niewstrzymane łzy.

I my w dniu ukazania się ostatniego komunikatu przeżywaliśmy te same wzruszenia; i my poznaliśmy rozkoszną ulgę tych samych gorących, niewstrzymanych łez.

Niebezpieczeństwo, które Ojczyźnie naszej groziło, było nie mniejsze od tego, które w przeciągu lat czterech wisiało nad Paryżem i Francją. Wróg nasz był niemniej bezwzględny i zaborczy od tego, który wdarł się pożogą i ruiną w kwitnące błonia Szampanji.

A w chwili najgroźniejszej, gdy nieprzyjaciel zbliżał się szlakiem Paskiewicza ku murom naszej stolicy, byliśmy bardziej osamotnieni, bardziej na własne siły zdani, niźli Francja, która ani na moment w długiej, straszliwej kampanji nie przestawała czuć obok siebie wspierającego ramienia potężnych sprzymierzeńców.

I zwycięstwo nasze niemniej jest chlubne i niemniej stanowcze od zwycięstw oręża sprzymierzonych w r. 1918.

Jeżeli rozejm i połączone z nim wstępne układy pokojowe w Rydze nie mają dla strony pokonanej tego druzgocącego „vae victis!", po którym padły powalone i obezwładnione Niemcy, to jest to na korzyść naszą przemawiającym dowodem, że wojnę pragniemy skończyć pokojem pojednania, nie zaś posiewem nowej wojny.

W dwuletnim okresie ciężkich walk mieliśmy, nim ostateczne dokonało się zwycięstwo, dni jasne chwalebne i dni ciemne, złe. Ale w najgorszych dniach najświetniej dopisało męstwo żołnierza.

I to pozostanie w jego wizerunku najtrwalszym rysem. Gdy opuściła nas Europa, wydając na łup najazdu, gdy zwątpili o nas przyjaciele, naprzekór wszystkim, okazało się, że jednak Polska śmiało może w przyszłość patrzeć, skoro nie opuścił jej żołnierz, skoro żołnierz wytrwał na posterunku, skoro żołnierz dochował wiary swej przysiędze.

Ostatni komunikat wojenny jest świadectwem, że żołnierz doprowadził dzieło swe do końca. Co można było mieczem wyrąbać, to zostało wyrąbane. Co można było krwią i żelazem zdobyć i obronić, to zdobyte zostało i obronione.

Ale to właśnie, że żołnierz spełnił swe zadanie do końca, że dług należny Ojczyźnie, spłacił rzetelnie aż do końca, obarcza nas wszystkich, obarcza całe społeczeństwo obowiązkiem, który również twardo i rzetelnie spełniony być musi aż do końca.

Jakiż to jest obowiązek?

Obowiązkiem pierwszym jest zabiegnięcie drogi bolszewizmowi. Nie łudźmy się bowiem, że walka z bolszewizmem uległa zawieszeniu z chwilą zawieszenia broni. Ta walka, spoczywająca dotąd na barkach żołnierza, stanie się wysiłkiem, pracą i czujnością dnia powszedniego.

Żołnierz, który stanął na drodze bolszewizmowi, aby obronić ziemie polskie, walczył rzetelnie, walczył nakładem wszystkich sił

i środków, przelewał krew własną, poświęcał życie, składał w ofierze młodość.

Tę samą szczerość, tę samą rzetelność, której on dał świadectwo w starciu z wrogiem, w walce z niebezpieczeństwem zewnętrznym, społeczeństwo, przedewszystkim zaś organy jego polityczne: a więc — rząd i sejm zadokumentować muszą w zmaganiu się z kwestjami społecznymi.

Tę szczerość i tę prawość wobec wewnętrznych zagadnień natury społecznej, ekonomicznej i kulturalnej, szczerość i rzetelność wobec frontu nieodpartych potrzeb nieuśmierzonych bolączek, nieodzownych reform na każdym polu — winno zwycięskiemu swemu żołnierzowi poprzysiądz społeczeństwo w dniu, w którym żołnierz zakończył swe dzieło, a to tym bardziej, że dzień ów jest dopiero pierwszym dniem rozejmu, ale nie jest jeszcze dniem pewnego i stałego pokoju.

Na pokój stały i pewny zarobić musimy długotrwałym jeszcze wysiłkiem pogotowia zbrojnego.

Wszelako pogotowie zbrojne, aby stało się skuteczne, znaleść musi uzupełnienie i wsparcie w pogotowiu społecznym i kulturalnym.

Sprawa tramwajów w Zagłębiu

Na martwym punkcie.

Sosnowiec, 24 października.

Wiecznie aktualna i paląca wprost sprawa połączenia miast i osad Zagłębia siecią tramwajów została widocznie złożona do archiwum spraw pilnych.

Nie tak dawno jeszcze, gdyż przed 6—8 miesiącami omawiano ją gorąco na posiedzeniach rad miejskich, rozważono projekty i oferty i naraz wszystko ucichło.

A przecież z dnia na dzień brak komunikacji międzymiastowej w Zagłębiu coraz więcej u-czuwać się daje.

Przemysł i handel choć powoli, jednak ożywiają się stale, ale do pełni życia potrzebne im są właśnie tramwaje. A cóż dopiero mówić o braku mieszkań w śródmieściu w każdym z miast Zagłębia, podczas gdy na przedmieściach lokale stoją pustkami właśnie dla braku komunikacji. Dziś przecież dorożkami jeździć niepodobna, gdyż za kurs trzeba płacić po 100 marek i więcej!

Nie mamy miejsca na powtarzanie stałe tysiąca powodów i przyczyn, przemawiających za przyspieszeniem rozwiązania tej palącej sprawy, zwrócimy jednak uwagę rad miejskich, że wkrótce zacznie się demobilizacja i tysiące ludzi łaknąć będzie pracy. Trzeba ją więc przygotować, w przeciwnym bowiem razie miasta będą zmuszone wynajdywać robotę w rodzaju noszenia wody sitem, byle tylko zająć bezrobotnych i nie dać im ginąć z głodu.

(r.)

Kronika polityczna.

(z depesz P. A. T.)

— Ministerjum spraw zagranicznych przystąpiło do wymiany jeńców, internowanych i wychodźców—z sowietami.

— W zakładach ostrowieckich wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Wojsko pilnuje porządku.

— Poseł pułtuski, Jan Lewandowski, wystąpił z N. P. R.

— W związku z posuwaniem się gen. Zeligowskiego wzdłuż linji kolejowej od Wilna ku Łotwie, armja łotewska otrzymała rozkaz obsadzenia stanowisk nad tą linją aż do granic z Litwą.

— Zatarg o granice Litwy z Łotwą obie strony zgodziły się oddać do rozstrzygnięcia specjalnej komisji, której superarbitrem będzie anglik Simpson.

— Chargé d'affaires litewski w Londynie zwrócił się do Ligi narodów z protestem przeciw zajęciu Wilna; następnie poprosił o przyjęcie Litwy do składu Ligi narodów.

— Sejm na posiedzeniu piątkowym ratyfikował umowę ryską.

— Na tymże piątkowym posiedzeniu poseł Reger wystąpił przeciwko b. prezesowi ministrów Grabskiemu, oskarżając go o zaprzepaszczenie Śląska Cieszyńskiego.

— Dzienniki włoskie donoszą, iż w ostatnich dniach odbyły się we Włoszech w szeregu miast manifestacje, jako wyraz sympatji dla sowieckiej Rosji.

— Komisarze bolszewiccy wyprzedają rosyjskie zapasy złota. Ponieważ i Polska ma w nim pewien udział, więc należałoby tej sprawie poświęcić więcej uwagi.

— Prasa stołeczna coraz wyraźniej występuje przeciwko Paderewskiemu, który jest bardzo nieudolnym zastępcą interesów polskich w Paryżu.

— Czesi wbrew umowie biorą rekrutą ze Śląska Cieszyńskiego.

— Bolszewicy pod Żmerynką cofają się na całej linji, parci przez wojska ukraińskie.

Z dialogów dnia.

— Panie, jak tam dzisiaj stoją waluty?

— Pan mnie nie irytuj! Kto dziś myśli o walutach. Kto dziś choć jeden fenig zaryzykuje na walutę! Chyba warjat!

— A co się stało?

Jakto co? Pan się jeszcze pyta?! Ludzie zmądrzeli, teraz każdy udaje Lloyd George'a i grać chce na „pe"! Poco on ma grać na walutę, kiedy na walucie można stracić, a wygrać... No co można wygrać? Tysiąc, dwa, najwyżej dziesięć... Poco ktoś ma ryzykować, gdy teraz jest taki papier, który i pewny procent przynosi, i pójdzie w górę, jak ja panu mówię, że pójdzie, to pamiętaj pan, iż to ja mówię i na który co tydzień przez 20 lat może paść miljon! Rozumiesz pan! Miljon!

— Co to za cudowny papier?

— Ojoj! Czy pan z tamtego świata spadł?! To jest „Miljonówka" 4 proc. Państwowa Pożyczka Premjowa.

Gdzie djabeł nie może...

Kobiety w służbie wywiadowczej.

Urząd śledczy w Warszawie posiada w swym składzie cztery kobiety, które pracują w charakterze wywiadowczyń.

Pomysł użytkowania pracy kobiet w dziedzinie kryminalistyki jest ogromnie szczęśliwy, gdyż wszelkie cechy płci pięknej, ciekawość, zmysł spostrzegawczy jak najlepiej się nadają do wszelkiego rodzaju wywiadów.

W czasie ostatniej wojny oddały one wielkie przysługi, a w szpiegostwie dzierżyły prym.

Dodać trzeba, iż mają one znacznie lepsze warunki zbadania danej sprawy dlatego, że nie wzbudzają podejrzenia w tym stopniu co mężczyźni, a także o ile są młode i ładne potrafią za pomocą zdradliwych umizgów, wydrzeć swej ofierze nawet najgłębszą tajemnicę.

Podczas wojny wszystkie niemal państwa walczące miały swoje wywiadowczynie, szczególnie pośród eleganckiego półświatka.

Tancerki i śpiewaczki kabaretowe, stykające się z różnymi wybitnymi osobistościami świata dyplomatycznego i wojskowego, potrafiły zebrać najlepsze informacje, zwłaszcza gdy mężczyznom po X-tej butelce szampana języki się rozwiązały.

Te cztery wywiadowczynie w służbie policyjnej w Warszawie dostarczają bardzo cennych wiadomości, nie chcąc kłamu zadać przysłowiu, że „tam gdzie djabeł nie może, tam babę pośle".

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 24 b. m Rafała Archanioła.

Jutro w poniedziałek 25 b. m. Kryspina

Wschód słońca o g. 6 m. 42.
Zachód słońca o g 4 m. 46.

BIULETYN APROWIZACYJNY № 92.

Od dnia 13 października wydaje się mąkę plebiscytową.

W dniu 18 października wpłynęło do PUZ. w Sosnowcu: jęczmienia 10 tonn, owsa 20 tonn, mąki żytniej 15 tonn.

Dnia 19-go października wpłynęło: mąki żytniej 45 tonn.

Dnia 20-go października wpłynęło: pszenicy 20 tonn, mąki żytniej 15 tonn.

W dniu 20 października kopalnie mają pokryte do 7-go października, przemysł większy również do 7-go października; przemysł mniejszy do dnia 2-go października; miasta do 22-go września, gminy do 11 września.

PUZAPP. wydaje wszystkim odbiorcom cukier, śledzie, sól, kopalniom tłuszcze.

Inspektor Min. Aprowizacji.

Czas najwyższy. Wojna przynajmniej w najgorętszym swym stadjum—już się skończyła, żołnierze nasi, nawet ci, co są jeszcze na froncie, zabierają się do pracy kulturalno-oświatowej i nie myślą narazie o żadnej akcji wojennej. Sądzimy też, że wobec tego czas byłby pomyśleć o zniesieniu cenzury. Nie chcemy przez to powiedzieć, by ona wogóle nie miała racji bytu, ale tamowanie wolności słowa teraz uważamy za zbyte-

Podpalaczka

Powieść z francuskiego.

II.

— A więc, część mego współpracownictwa już dokonana, twoja się teraz poczyna. — Zabierz się bezzwłocznie do dzieła.

— Zabiorę się nauczywszy się na pamięć wszystkich szczegółów, ażeby najprzód zbudować modele kute lub lane.

— Studjuj jak ci się podoba... Przychodź do mego gabinetu ile kroć razy zapotrzebujesz objaśnienia, na parę godzin będę ci tu udzielał tych planów. Obawiam się dozwolić im ztąd wyjść, wszelka ostrożność nie zdaje mi się być dostateczną w tym razie. — Pomyśl, że jeden najmniejszy wypadek, zniweczyćby mógł dwuletnią gorliwą mą pracę. — Mógłbyś zgubić te plany lub ukraść je, dać sobie. — A w nich majątek bogactwo, pamiętaj o tem.

— Rozumiem to doskonale — rzekł Jakób — i przyznaję, że pan masz słuszność zupełną. — Będę przychodził i pod pańskiemi oczyma robił rysunki na modele, a gdyby okazały się potrzebnemi drobne jakieś zmiany, zakreślę je panu na planie.

— Zgoda! — będziemy zatem pracowali... Cóż, zadowolonym jesteś z *przyszłości*, jaką ci przygotowałem?

— Panie! — składam ci dzięki z całego serca! — Przyznaję i czuję, iż żaden pryncypał nie postąpiłby w sposób tak szlachetny, wdzięczność moja dla pana nie wygaśnie nigdy!

— Nie wątpię o tobie; a teraz skoro zostałeś moim wspólnikiem, trzeba ażebyś podwoił czynność, gorliwość, abyś się okazał bardziej ostrym. Nakaż szanować co do litery reguły fabryki, a za najmniejsze przestąpienie takowych karz surowo.

— Czy mam przygotować rachunek dla Wincentego i oddać go kasjerowi?

— Tak; chcę to uczynić dla przykładu.

Wyszedłszy ztąd, zobacz, czy chłopiec posługujący w biurze jest tam, i każ mu zawołać do mnie panią Fortier.

— Dobrze panie.

— Od jutra więc zaczniemy naszą robotę... nieprawdaż?

— Od jutra panie.

— A więc skoro tylko przejrzysz warsztaty z rana...

— Od dziewiątej...

— Tak, od dziwiątej do jedenastej, a po południu od trzeciej do piątej, rzecz postanowiona

— Dobrze panie. — To mówiąc, Jakób wyszedł.

— Nie znalazłszy w biurze posługującego chłopca sam poszedł do stancyjki Joanny.

— Pani Fortier — rzekł — pan Labroue wzywa panią do siebie.

Młoda kobieta zadrżała.

— Mówił panu coś o mnie — wyjąkała z trwogą.

— Tak, zapewnie panią wyłaje. Wszak znasz go dobrze, ma zacne serce, ale jest niekiedy porywczym, brutalnym. — Pozwól mu mówić, nic nie odpowiadając. Wszelkie tłumaczenia podrażniłyby go więcej jeszcze. Co bądź się stanie, Joanno, pamiętaj o naszej rozmowie. Pamiętaj, że masz we mnie całkowicie oddanego sobie przyjaciela.

— Wola Boża! — zawołała wdowa. — Nie uczyniłam nic złego, mam spokojne sumienie. Idę, ale któż będzie tu drzwi pilnował?

— Zamknij je szczelnie. Nieobecność twoja potrwa nie długo. Ja wracam do warsztatów.

— To mówiąc, wyszedł na dziedziniec.

Joanna zamknęła drzwi, a zostawiwszy w stancyjce Jurasia, udała się do gabinetu pana Labroue.

Jakób był mocno zamyślonym. Przeszedłszy warsztaty, wszedł do małego ciasnego pokoiku, wyłącznie przeznaczonego na jego użytek. Tam padł na krzesło i objął głowę rękoma, jak gdyby jej ciężar przytłaczał mu ramiona. Przez kilka minut siedział w milczeniu nieruchomy, zamknięty sam w sobie. Nagle zerwał się i zaczął gorączkowo przebiegać wzdłuż i wszerz stancyjkę.

— Tak! — zawołał nareszcie — on się nie mylił. — Te plany zawierają w sobie majątek, bogactwo. To czego ja szukałem... on znalazł! Gdyby ten wynalazek był moją własnością, nie sto, nie dwieście, nie trzysta tysięcy franków, ale zarobiłbym miljony... miljony! Potrzebaby jednak pieniędzy na urządzenie warsztatów, na urządzenie i postawienie budynków. A ja nic, nie mam!

— Ha! pokusa jest zbyt silną, mówił po krótkiem milczeniu — pietnaście, dwadzieścia od sta, co to dla mnie znaczy, dla mnie, który mógłbym mieć wszystko?

— Byłbym bogatym, wtedy i Joanna nie odrzuciłaby mnie na pewno! Pryncypał jest na nią rozgniewany. Chciałbym ażeby ją zgromił, wypędził! Znalazłaby się na bruku bez środków utrzymania z dwojgiem swoich dzieci! A wtedy musiałaby przejść do mnie!

VIII.

Tu zamilkł. — *Złośliwy* uśmiech błąkał się na jego ustach, dzikiem światłem oczy mu błyszczały, lecz po kilku minutach zniknął ów uśmiech, światło w oczach zgasło, i z przybranym spokojem Jakób udał się do warsztatów.

Joanna Fortier z trwogą, łatwa do zrozumienia, przestępowała próg gabinetu *pana* Labroue. Wewnętrzne przeczucie powiadamiało ją, że to widzenie z właścicielem fabryki przyniesie jej smutek, opłakane następstwa. Drżącą ręką zasztukała we drzwi gabinetu.

— Wejść! — zawołał pan Labroue.

Wdowa otworzywszy drzwi weszła.

— Pan rozkazałeś mi przyjść — wyjąkała tłumionym głosem.

— Tak jest — odparł inżynier surowo. — Chcę wiedzieć dla czego pani dziś po południu wyszłaś z fabryki, powierzając swój obowiązek robotnicy z warsztatów, co jest najzupełniej przeciwne regule. — Zajmujesz stanowisko świadczące o zaufaniu, jakiem w tobie położył, stanowisko wymagające bezustannej czujności i silnej woli. Źle zrobiłem, powierzając ci to miejsc, teraz to widzę... D. c. n.

...szne. Jesteśmy przekonani, że z wszelkiego rodzaju objawami prawego czy lewego bolszewizmu rząd nasz i bez cenzury da sobie radę, zwłaszcza, że zawsze będzie miał za sobą pomoc większości narodu. Stan zaś obecny ogromnie utrudnia pracę, zwłaszcza dziennikom prowincjonalnym, które i bez tego mają trudności coniemiara.

Co wyświetlają dziś nasze Kinematografy?

ZACISZE:

Nową serję Judeksa: „Gniazdo sępów“.

OAZA:

Tajemnice N. Jorku.

SFINKS:

drugą serję „Władczyni świata pod tytułem: „Maud Gregards“.

Pozdrowienia z frontu. Ochotnicy 6 p. ułanów 4 szwadoronu zasyłają pozdrowienia z frontu dla pięknych zagłębianek: Józef Solarz, P. Ryciaszek, A. Gryszko, J. Domański, R. Sosnowski, Wł. Brzeziński.

Serdeczne pozdrowienia dla czeladzianek przesyłają żołnierze z III|17 p. p. J. Małecki kapral, Jan Filipiak, J. Piwnicki.

Obowiązkowość p. lekarzy. Piszą nam z miasta: W dniu 21 października r. b. o g. 11 i pół w nocy żona urzędnika p. B. nagle zachorowała i potrzebowała natychmiastowej pomocy lekarskiej. Wysłany brat po lekarza zmuszony był napróżno kołatać do mieszkań pp. lekarzy. — Pierwszych dwóch dra Benzefa i dra Putermana nie było w domu, co zresztą najczęściej trafia się w nocy, trzeci, dr. Sianożędski odpowiedział, że on jest specjalistą od innych chorób i obecność jego tam jest zbyteczna, a czwarty dr. Mojkowski odmówił, ponieważ miał dużo pracy kancelaryjnej. Jakaż na to rada?

Rektorat politechniki warszawskiej podaje niniejszym do wiadomości, że na mocy uchwały senatu akademickiego z dn. 20. X. 20. zajęcia w politechnice rozpoczną się z dniem 15 listopada r. b.

Przyjmowanie podań o przyjęcie nowych kandydatów oraz o ponowne zapisanie dawnych studentów rozpocznie się z dniem 1 listopada i trwać będzie do 20 listopada. W powyższym okresie ma być opłacone w kwesturze wpisowe, czesne, laboratoryjne i kasa chorych według rozkładu, ogłoszonego w rektoracie.

Od wszystkich kandydatów wymagane będzie wylegitymowanie się ze spełnienia obowiązku wojskowego.

Nowi kandydaci winni złożyć: 1) podanie, 2) życiorys, 3) metrykę, 4) maturę w oryginale, 5) urlop wojskowy wzgl. zwolnienie z wojska, 6) 3 fotografje t. zw. paszportowe.

2 państwowa loterja klasowa. Już nadeszły bilety drugiej polskiej państwowej loterji klasowej; cena losu w każdej klasie wynosi 120 mk. Pierwsze ciągnienie 16 i 17 listopada 1920 r. Dwie największe wygrane wynoszą po 1200000 marek. Losy tej loterji już są do nabycia w sklepie firmy R. Leskiego i J. Musiałowicza.

Ofiarność. Delegatowi II p. p. redakcja nasza wydała wczoraj 93 tomów różnych książek, 20 funtów papieru do listów i t. p. oraz paczkę różnych gazet i pism. Rzeczy te przeznaczone są dla koła kulturalno-oświatowego, jakie założono przy pułku.

Pożar. We wsi Wesoła, gm. Bobrowniki, dnia 19 b. m. wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Józefa Kotuły. Pastwą płomieni padł dom drewniany, kryty słomą. Na ratunek przybyła pierwsza straż ogniowa ochotnicza ze wsi Dobieszowice, druga zaś ze wsi Bobrowniki. Pożar ugaszono w ciągu 2 i pół godz. Przyczyna pożaru nieustalona, dochodzenia w toku.

Nagły zgon przy pracy. Na kopalni sp. akc. przem. górn. „Łagisza“ przy pracy nagle zmarł Józef Juszczyk, lat 22, robotnik-ładowacz. Przyczynę śmierci ustali dopiero zarządzona sekcja lekarska. Przypuszczać należy, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek silnego ataku sercowego.

Kradzież. Przy ul. Wysokiej z mieszkania Stanisławy Zwolińskiej skradziono garderobę i biżuterję, wartości 8.000 mk. Kradzieży dopuściła się Ewa Wendlówna, którą zamiast do więzienia, odstawiono do szpitala dla wenerycznych w Będzinie.

Zuchwały rabunek. Niezwykle zuchwały rabunek miał miejsce w piątek w Gliwicach. Oto kasjerzy jednego z tamtejszych zakładów przewozili pół miljona marek niemieckich oczywiście, na wypłaty. Banda uzbrojonych napadła na nich i całkowicie obrabowała, uciekając w kierunku Radozowa. Energiczne poszukiwania w toku.

Złodzieje samochodowi. W poniedziałek na szosie koło lasu rokitnickiego na Śląsku złoczyńcy jacyś napadli na szofera, prowadzącego samochód, związali go i wyrzucili, sami zaś skierowali się w stronę Sosnowca. Tu jednak spotkał ich zawód, bo oto na rozkaz Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu wydalono ich za granicę śląską, gdzie policja katowicka zabrała ich do więzienia.

Teatr H. Czarneckiego. Czynny jest dzisiaj dwukrotnie po południu ujrzymy siarczystego „Generała huzarów“, urozmaiconego tańcami, wieczorem zaś egzotyczną operetkę Falla „Różę Stambułu“ z p. Fedyczkowską w roli tytułowej, która wystąpi dziś u nas po raz pierwszy, oraz z p. Józefowiczową w roli Midilli. Pozostałą obsadę stanowią pp. Chojnacka, Barański, Kozłowski, Dąbrowski i inni. „Róża Stambułu“ jest wyposażona w przepiękne tańce.

W poniedziałek „Róża Stambułu“ w Dąbrowie.

We wtorek „Róża Stambułu“ w Będzinie.

W środę staraniem Koła polek na dochód gospody żołnierskiej operetka „Gri—Gri“.

W czwartek „Wróg kobiet“.

W piątek „Targ na Dziewczęta“.

W sobotę po południu dla uczącej się młodzieży „Książe Radziwiłł“, wieczorem „Muszkieterowie w klasztorze“.

Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia już rozpoczęta.

Telegramy.

Zawieszenie konstytuanty gdańskiej.

Gdańsk, 23 października.

(P. A. T.)

Z rozporządzenia zarządu koalicyjnego odroczono dziś beztermino konstytuantę gdańską. Posiedzenie konstytuanty było bardzo krótkie.

Uspokojenie na Warmji i Mazurach.

Warszawa, 23 października.

(P. A. T.)

Wydział prasowy minist. spraw zagranicznych komunikuje:

Na byłym obszarze plebiscytowym pruskim nastąpiło w ostatnim czasie pewne uspokojenie. W ugodzie, podpisanej w Olsztynie w sprawie uchodźców między pełnomocnikami rządów polskiego i niemieckiego zapewniono polskim uchodźcom z Prus Wschodnich, którzy zbiegli do Polski, przy powrocie do ich siedzib wszelką opiekę.

Polakom, zamieszkałym w Prusach Wschodnich zabezpieczono ochronę życia i mienia w myśl istniejących przepisów. Obywatele polscy narodowości niemieckiej, zbiegli do Prus Wschodnich, otrzymali ułatwienia celem powrotu do kraju.

Dzięki osobistej interwencji tutejszego przedstawiciela Niemiec, ministra pełnomocnego, hr. Obernsdorfa, wielu polaków mogło powrócić do Prus Wschodnich jeszcze przed zawarciem wspomnianej umowy.

Ministrowie w Lublinie

Lublin, 23 października.

(P. A. T.)

Prezydent ministrów Witos wraz z ministrem wyzn. rel. i ośw. publ. p. Ratajem przybyli do Lublina, gdzie byli owacyjnie witani przez miejscową ludność z p. wojewodą Moskalewskim na czele. Prezydent Witos po szeregu audjencji oraz zwiedzeniu zamku lubelskiego wraz z min. Ratajem odjechali do Chełma.

Marka polska idzie w górę.

Warszawa, 23 października.

(P. A. T.)

„Rzeczpospolita“ donosi:

We Wrocławiu pobyt na markę polską przewyższa obecnie podaż.

Ewakuacja Białej Rusi.

Warszawa, 23 października.

(P. A. T.)

„Rzeczpospolita“ donosi.

Dowództwo bolszewickie zarządziło pospieszną ewakuację Borysowa i Bobrujska.

PODZIĘKOWANIE

uczenic i uczniów z Dąbrowy Górniczej.

Za grontowne i znakomite przygotowanie nas do egzaminu z pojed. i podwójnej księgowości oraz rachunkowości kupieckiej, który złożyliśmy dnia 18 października w Rządowe up. Kursa Handlowe prof. Akademji Handlowej w Krakowie z bardzo dobrym wynikiem, mamy zaszczyt wyrazić Wielm. Panu kierownikowi

Bronisławowi Tyndlowi

w Dąbrowie, ul. Miejska 37 zapewnienie naszej szczerej i bezgranicznej wdzięczności

Grono uczenic i uczniów w Dąbrowie.

Będzińska fabryka kapeluszy

H. KISNERA, Będzin, Kołłątaja 27.

zaangażowała wykwalifikowanych pracowników z Paryża i jest w stanie wykonać wszelkie roboty, wchodzące w zakres kapelusznictwa (męskie i damskie) podług najnowszych fasonów paryskich.

Szybkie załatwienie. Ceny niskie.

Zawiadamiam uprzejmie, iż otwieram w Dąbrowie-Górniczej ul. Miejska № 37

6 miesięczny

NOWY KURS,

księgowości pojed. i podwójnej, matematyki kupieckiej, korespond. handlowej, stenografji i prawa wekslowego pod gwarancją złożenia egzaminu we Wyższej Szkole Handlowej.

Zgłoszenia przyjmują w Dąbrowie w dniach 30, 31 października i 1 listopada w biurze przy ul. Miejskiej № 37 w domu W-go Stromskiego przedpołudniem i popołudniu.

Z wysokiem poważaniem

Bronisław Tyndel, kierownik kursów.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości

ma zaszczyt zawiadomić swych członków, że w niedzielę, dnia 31 października 1920 r. o godz. 4 po południu w sali Magistratu przy ul. Warszawskiej Nr. 6 odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

według porządku następującego:

1. Wybór prezydjum
2. Odczytanie protokułu ostatniego zebrania
3. Sprawozdanie z działalności
4. Wolne wnioski.

W razie niezebrania się dostatecznej ilości, posiedzenie odbędzie się o godz. 5, bez względu na ilość członków.

Zarząd Stowarzyszenia.

KURSA OGÓLNEGO WYKSZTAŁCENIA

(literatura polska, niemiecka, historja, geografja, matematyka, fizyka, ewentualnie język francuski i hebrajski)

OTWIERAMY 1 listopada b. r.

(kursa maturyczne uruchomiliśmy, wpisy dodatkowe najdalej do 30-go b. m.)

Zespół nauczycieli gimnazjalnych:

Dr. FEUER, SCHMERBACH, Dr. FLASCHNER.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie 2—3, wtorek, środa, piątek 2—4

p. Schmerbach BĘDZIN, Małachowskiego 22 III piętro.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych, odnośnymi rozporządzeniami rządu.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7

UWAGA: Wobec podsuwania się pod moją firmę żądajcie mydła tylko ze znakiem **J. Cweigenhafta.**



ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów natur.

ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczająca, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.

ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.

ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej, popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

Krajowa Wytwórnia Chemiczna

Warszawa, Ogrodowa 46, telef. 187-94 i 238 90.

Reprezentant M. GEYER

SOSNOWIEC, Starososnowiecka 68

DROBNE OGŁOSZENIA.

Portrety z fotografji w ramach. Tanio! Robota pierwszorzędna. Zdjęcia do portretów bezpłatnie. Lazar, Starososnowiecka № 14.

Czeszę i ondoluje panie (najchętniej u pań w domu) Przyjmuje także wszelką robotę, wchodzącą w zakres fryzjerski. Felicja Adres. F. Abramowiczówna Modrzejowska 35, vis a vis bramy, I piętro.

Kantor loterji Państwowej W. Bykowskiego w Będzinie ul Małachowskiego 6 zawiadamia że losy do I klasy są do nabycia

Szmaty i starą watę skupuję hurtowo i detalicznie, płacę najwyższe ceny Również przyjmuję starą watę do przerabiania na kołdry Fabryka waty krawieckiej J. Palusiński, Sodula

Pracownia kuśmierska M. Rozental w Sosnowcu Modrzejowska 12. parter, Wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśmierstwa wchodzące, jak naprz futra żakiety karakułowe fokowe kołnierze i mufki oraz reperację i przeróbki uskuteczniają się szybko i starannie po cenach przystępnych Dla krawców ustępstwa.

Panienka z dobremi świadectwami znająca się na gospodarstwie, również i handlu poszukuje zajęcia zaraz. Wiadomość w Redakcji.

Sprzedam szafę sklepową. Wiadomość w „Iskrze".

Smołę do dachów poleca najtaniej Smolarnia w Czeladzi oraz w Sosnowcu Zygmunta 1 róg Jasnej obok Domu Ludowego tamże sprzedaż na pudy.

Węgiel drzewny zamiast koksu dla kowali poleca najtaniej Czeladzka Smolarnia w Sosnowcu Zygmunta 1 róg Jasnej obok Domu Ludowego.

Starsza kobieta poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni do jednej lub dwoje osób Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskry" w Będzinie.

Zaginęła karta urlopowa wydana przez Będzińskie P. K. U. na imię Piotr Tarnówka

Zaginęło odroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. w Będzinie na imię Władysława, syna Piotra Piekarczyka. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Za pokój kawalerski umeblowany urzędnik państwowy, górnoślązak, udzielać będzie języka niemieckiego. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa.

W pociągu z Będzina do Sosnowca zaginęło świadectwo szkolne, na imię Anny Lichtensztajnówny.

Wydawca Wiktor Monsk